

- Nie przychodź!
  - Jeśli już przychodzisz – przyjdź późno!
  - Jeśli już przychodzisz – przyjdź ponury i kwaśny
  - Po każdym nabożeństwie powtarzaj sobie: „nic z tego nie miałem” tak długo, aż zaczniesz w to wierzyć. Dopiero wtedy wstawaj z miejsca i zaczynaj rozmowę z innymi.
  - Nigdy nie bierz żadnego obowiązku na siebie. Jeśli ktoś zapyta dlaczego nie chcesz się zaangażować, powiedz coś o braku zachęcania w kościele.
  - Stój zawsze z boku i krytykuj tych, którzy coś robią.
  - Odwiedzaj często inne kościoły, aby pokazać innym, że nie jesteś związany ze swoim kościołem.
  - Opowiadaj o cudach i dziełach Bożych dziejących się gdzie indziej, ale nigdy nie dostrzegaj tych dziejących się w Twoim kościele.
  - Nigdy nie śpiewaj, a jeśli już, to bez entuzjazmu.
  - Nigdy nie wspieraj kościoła materialnie. Im więcej dasz, tym bardziej będzie ci zależeć na jego dobru!
  - Zauważaj wszelkie potrzeby i braki, dowodząc, że ich istnienie wskazuje na brak Bożego błogosławieństwa.
  - Nigdy nie módl się samemu o pastorów. Nigdy ich nie zachęcaj. Nigdy nie módl się po nabożeństwie (kazaniu). Jeśli cię poruszyło, nikomu o tym nie mów, i jak najszybciej postaraj się o tym zapomnieć.
  - Zawsze zwracaj uwagę na niedociągnięcia i potknięcia innych – prowadzących śpiew czy nabożeństwo.
  - Plotkuj. Czyli dziel się złymi rzeczami, o których wiesz z życia innych w zborze.
- Oczywiście z troską w głosie, dla potrzeb modlitwy
- Bądź czarnowidzem, czyli dziel się z innymi najstraszniejszymi wizjami wszelkiego zła, które może wydarzyć się w zborze.
  - Módl się publicznie o nawrócenie pastorów i starszych kościoła.
  - Gdy ktoś weźmie się do pracy, nazwij to działaniem.
  - Gdy wszystko w zborze dobrze funkcjonuje, nazwij to „apatią duchową” albo „skostnieniem”.
  - I przede wszystkim: wymaż ze swojej Biblii Boże słowa: „Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście.” 1 Kor. 3:17.

Źródło: [Świat po protestancku](#)

-  
nie przychodź!

jeśli już przychodzisz – przyjdź późno!

-

jeśli już przychodzisz – przyjdź ponury i kwaśny

-

po każdym nabożeństwie powtarzaj sobie: „nic z tego nie miałem” tak długo, aż zaczniesz w to wierzyć. Dopiero wtedy wstawaj z miejsca i zaczynaj rozmowę z innymi.

-

**Nigdy** nie bierz żadnego obowiązku na siebie. Jeśli ktoś zapyta dlaczego nie chcesz się zaangażować, powiedz coś o braku zachęcania w zborze.

-

Stój zawsze z boku i krytykuj tych, którzy coś robią.

-

odwiedzaj często inne kościoły, aby pokazać innym, że nie jesteś związany ze zbozem.

-

Opowiadaj o cudach i dziełach Bożych dziejących się gdzie indziej, ale nigdy nie dostrzegaj tych dziejących się w zborze.

-

nigdy nie śpiewaj, a jeśli już, to bez entuzjazmu.

-

**Nigdy** nie wspieraj zboru materialnie. Im więcej dasz, tym bardziej będzie ci zależeć na jego dobrze!

-

Zauważaj wszelkie potrzeby i braki, dowodząc, że ich istnienie wskazuje na brak Bożego błogosławieństwa.

-

nigdy nie módl się samemu o pastorów. Nigdy ich nie zachęcaj. Nigdy nie módl się po

nabożeństwie (kazaniu). Jeśli cię poruszyło, nikomu o tym nie mów, i jak najszybciej postaraj się o tym zapomnieć.

-

zawsze zwracaj uwagę na niedociągnięcia i potknięcia innych – prowadzących śpiew czy nabożeństwo.

-

plotkuj. Czyli dziel się złymi rzeczami, o których wiesz z życia innych w zborze. Oczywiście z troską w głosie, dla potrzeb modlitwy

-

bądź czarnowidzem, czyli dziel się z innymi najstraszniejszymi wizjami wszelkiego zła, które może wydarzyć się w zborze.

-

módl się publicznie o nawrócenie pastorów i starszych.

-

gdy ktoś weźmie się do pracy, nazwij to działaniem.

-

gdy wszystko w zborze dobrze funkcjonuje, nazwij to „apatią duchową” albo „skostnieniem”.

-

I przede wszystkim: wymaż ze swojej Biblii Boże słowa: „**Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią**

**jesteście.**

**” 1 Kor. 3:17.**